

Nakręcony w Łodzi film otworzy 44. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni

10.09.2019 15:06 Informacja prasowa

kategoria: **Aktualności kulturalne**

Rok 1902. Na świat przyszła Hanka Ordonówna; w Los Angeles otworzono pierwsze stałe kino, a sąd odmówił Thomasowi Edisonowi prawa wyłączności na koncept kamery filmowej. W tym samym roku polski wynalazca Kazimierz Prószyński, o którym Louis Lumière miał powiedzieć „Panowie, ten człowiek jest pierwszy w kinematografii, ja jestem drugi”, wyreżyserował, zarejestrował i wyprodukował obraz uznawany za pierwszy polski film fabularny: „Powrót birbanta”. Premiera jego odtworzonej wersji będzie towarzyszyć gali otwarcia 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.



Fotos z planu zdjęciowego , mat. prasowe

Dzień, fragment ulicy: na tle kamienica (jej część z bramą wejściową do wysokości 1. piętra), chodnik, na pierwszym planie kawałek jezdni. Przed bramą stróż w fartuchu zamiata chodnik.

Z prawej strony nadjeżdża dorożka konna, zatrzymuje się przed bramą. W dorożce rozwalony na siedzeniu młody człowiek w cylindrze i fraku widocznym spod czarnej narzutki lub peleryny. Młody człowiek jest wyraźnie wstawiony, bo nie może podnieść się o własnych siłach. Dorożkarz i stróż pomagają mu w wydostaniu się z dorożki. Potem birbant z pomocą stróża zdąża do bramy – tyle z filmu zapamiętał Bolesław W. Lewicki, który widział go podczas ostatniego najprawdopodobniej publicznego pokazu na Targach Wschodnich we Lwowie w 1938 roku. Wojenna zawierucha zabrała i film, i urządzenie, którym został zarejestrowany, i samego twórcę: biopleograf uległ zniszczeniu w czasie Powstania Warszawskiego, a Kazimierz Prószyński zmarł w 1945 roku w obozie Mauthausen-Gusen.

W 2017 roku Narodowe Centrum Kultury Filmowej w Łodzi, korzystając z finansowego wsparcia Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, podjęło się rekonstrukcji wynalazku Prószyńskiego. Do pracy przy budowie biopleografu, będącego – tak jak kinematograf – jednocześnie kamerą i projektorem, został zaproszony Janusz Król, wybitny scenograf i specjalista od efektów specjalnych. Na podstawie skąpych zapisków samego Prószyńskiego oraz dwóch zachowanych zdjęć powstało całkowicie sprawne urządzenie służące do rejestracji i projekcji ruchomych obrazów. Całość prac została przeprowadzona przy pomocy technik i materiałów dostępnych pod koniec XIX wieku, tak aby zachować jak największą autentyczność rekonstrukcji.

Po zakończeniu pracy nad urządzeniem zespół NCKF przystąpił do realizacji kolejnego etapu rekonstrukcji: odtworzenia „Powrót birbanta”.

Ze skąpych i podważanych często opisów samej treści filmu powstał krótki scenariusz (film nie mógł mieć więcej niż kilkanaście sekund), a do pracy przy realizacji zostało zaproszone łódzkie studio Opus Film, producent m.in. oscarowej „Idy” i obsypanej nagrodami „Zimnej wojny” Pawła Pawlikowskiego. Wyprodukowaniem samej taśmy filmowej z niestandardową perforacją: sześcioma otworami pomiędzy klatkami filmu, zajął się ponownie Janusz Król, konstruując w tym celu specjalne urządzenie.

Film wyreżyserował Piotr Szczepański, który w Łodzi nakręcił wcześniej m.in. „Aleję Gówniarzy”.

W roli birbanta, w oryginale odtwarzanej przez początkującego wówczas aktora teatralnego Kazimierza Junoszę-Stępowskiego, wystąpił Jakub Gierszał, znany z takich filmów jak „Najlepszy” w reżyserii Łukasza Palkowskiego, „Nieulotne” i „Wszystko, co kocham” Jacka Borcucha, „Pokot” Agnieszki Holland, „Pomiędzy słowami” Urszuli Antoniak czy „Sala samobójców” Jana Komasy.

W rolę stróża wcielił się Marek Kasprzyk. Aktora łódzkiego Teatru Nowego mogliśmy oglądać m.in. w „Ułaskawieniu” Jana Jakuba Koloskiego, „Planie B” Kingi Dębskiej, „Idzie” Pawła

Pawlikowskiego czy serialu „Ślepnąc od światła” Krzysztofa Skoniecznego.

Oprócz rejestracji biopleografem powstał także zapis obrazu na taśmie standardowej 35 mm, zrealizowany kamerą Zeiss Icon z 1908 roku, oraz zapis cyfrowy. Celem było utrwalenie filmu różnymi technikami z myślą o przyszłym wykorzystaniu w ramach działań edukacyjnych powstającego w Łodzi Narodowego Centrum Kultury Filmowej.

Projekt rekonstrukcji biopleografu i odtworzenia „Powrotu Birbanta” był pierwszym tego typu przedsięwzięciem w świecie związanym z techniką filmową, które zakończyło się sukcesem.

Łódź jest Miastem Filmu, zatem nie może nas zabraknąć na jednym z najważniejszych Festiwali - 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Pokaz filmu „Powrót birbanta” to nie jedyny łódzki akcent na Festiwalu. Dwa spośród 19 filmów biorących udział w Konkursie Głównym 44. Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni zostały częściowo zrealizowane w Łodzi. Obraz „Piłsudski” w reżyserii Michała Rosy z tytułową rolą Łodzianina - Borysa Szycy oraz wyreżyserowanym przez Władysława Pasikowskiego „Kurier” z Phillipem Tłokińskim w roli Jana Nowaka-Jeziorańskiego - mówi Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi.

Odtworzony „Powrót Birbanta” będzie można zobaczyć podczas Gali Otwarcia 44. FFFF, na uczestników festiwalu czeka też zrekonstruowany, działający biopleograf.

Spotkanie z pomysłodawcami projektu, rekonstrukтором Januszem Królem i reżyserem Piotrem Szczepańskim odbędzie się 19 września o godz. 16.30 w Księgarni/Galerii Gdyńskiego Centrum Filmowego. Spotkanie poprowadzi Anna Wróblewska.









